

Baśniowy świat Andersena



Tyle baśni napisałem,
wszyscy dobrze je znacie:
o ołowianym żołnierzu,
o księciu - świniopasie,
o dziewczynce z zapalkami,
kominiarczyku, pasterce
i o słowiku cesarza,
co takie dobre miał serce...



Baśnie o brzydkim kaczątku, księżniczce na ziarnku grochu czy też małej syrence znają dzieci na całym świecie. Ale czy wiedzą, jak wyglądało życie twórcy najpiękniejszych baśni?



Andersen urodził się 2 kwietnia 1805 roku w duńskim mieście Odense, które leży na wyspie Fionii. Jego rodzice, Hans i Anne Marie, należeli do najbiedniejszych mieszkańców miasteczka. Ojciec był czeladnikiem szewskim, a matka przed ślubem pracowała jako służąca. Ojciec nie lubił swojego zajęcia, marzył o kształceniu się. Jedynie chwile spędzane z synem na robieniu zabawek lub wypełnione głośnym czytaniem sprawiały mu przyjemność. Z kolei babcia Hansa Christiana opowiadała wnukowi - którego nazywała pieszczotliwie Hosi - piękne i dziwne baśnie. Nikt, tak jak ona, nie potrafił snuć barwnych opowieści o duchach, strachach, syrenach czy dobrych wróżkach. Chłopiec bardzo lubił słuchać różnych opowiadań, zresztą niektóre baśnie ludowe, posłyszane wtedy, znalazły swoje miejsce w literaturze dorosłego Andersena. Jego ulubionym zajęciem była zabawa lalkami i zabawkami wykonanymi domowym sposobem. Ojciec zrobił dla niego cały teatr lalkowy. Latem Hans mógł siedzieć godzinami w ogródku pod fartuchem matki, który był przymocowany do muru przy pomocy kija od miotły i miał wyobrażać namiot. Bawił się zawsze sam, nie miał żadnych kolegów. Bardzo lubił czytać. Był dzieckiem spokojnym.

Gdy Hans Christian miał 11 lat umarł jego ojciec. Matka musiała szukać pracy u obcych jako pracznia. Syn został więc w domu i miał czas na czytanie pożyczonych książek o życiu sławnych ludzi, co pozwalało mu marzyć, że i on kiedyś stanie się sławnym człowiekiem. Kiedyś, gdy Hans Christian był mały, pewna wróżka powiedziała do jego matki, że jej syn "będzie miał

więcej szczęścia niż na to zasługuje - będzie jak dziki ptak, który wysoko lata i stanie się wielki i wytworny". Dodała jeszcze, że kiedyś Odense zabłyśnie światłem na jego cześć. Ta przepowiednia sprawdziła się później.

Andersen lubił śpiewać i wiele osób uważało, że miał dobry głos. Wyróżniał się też swoim wyglądem wśród rówieśników. Był wysoki i kościsty, miał bardzo jasne włosy, oczy ledwie widoczne przez małe szparki, i okazałych rozmiarów nos. Nie był piękny, miał natomiast miłą osobowość.

Gdy miał 14 lat, udał się do Kopenhagi, marząc o karierze aktora lub baletmistrza. Jego marzenia nie spełniły się. Na szczęście znalazł ludzi, którzy się nim zaopiekowali. Otrzymał stypendium i skończył szkołę. Zaczął też pisać wiersze i sztuki teatralne. W 1827 roku napisał wiersz "Umierające dziecko". Ten utwór uważa się za przełom w karierze pisarskiej Andersena.

W 1835 roku ukazują się drukiem pierwsze baśnie. W pierwszym wydaniu nosiły tytuł "Baśnie opowiedziane dzieciom" (były tam m.in. "Krzesiwo", "Księżniczka na ziarnku grochu", "Kwiaty małej Idy"). Andersen staje się sławny w Danii i za granicą.

Pisarz nie założył własnej rodziny. Całe życie mieszkał w wynajętym mieszkaniu. Żył skromnie, a wszystkie zarobione pieniądze przeznaczał na podróże po Europie. Poznał wielu sławnych ludzi m.in. braci Grimm. Do dziś w muzeum Andersena zachowały się jego podróżne walizy, wielki parasol i .. lina, którą woził ze sobą na wypadek pożaru.

Rozmawiając z dziećmi mówił o sobie jako "o potworze z nosem wielkim jak armata, a oczami maleńkimi jak zielony groszek". I w ten sposób też wycinał z papieru swoją sylwetkę - długonogi, przygarbiony dryblas z okazałym nosem. W Muzeum Andersena w Odense można zobaczyć jego misterne wycinanki z papieru oraz jego rysunki ołówkiem i piórkiem. Był może pierwszym artystą, który robił kolaże: łączył rysunki, fotografie i inne materiały w jedną kompozycję.



W wielu baśniach w osobach głównych postaci przedstawił samego siebie. Za najbardziej autobiograficzną baśń uważa się "Brzydkie kaczątko". Przecież z nieznanego, biednego chłopca wyrósł na wielkiego pisarza!

W 1867 roku został honorowym obywatelem Odense. W roku 1875, przy okazji uroczystych obchodów swoich 70-tych urodzin, został odznaczony Krzyżem Komandorskim przez króla Danii, Christiana IX. Wkrótce po tym wydarzeniu, 4 sierpnia 1875 roku, Andersen zmarł w Kopenhadze.



Każdy nosi w sobie jakąś
Andersenowską bajkę, która tak
zachwyliła go w dzieciństwie, że nie
może zapomnieć te-go wstrząsu,
bajkę, która urosła wraz z nim,
odkrywając coraz głębsze, coraz
bliższe w miarę dojrzewania,
warstwy.

K. Kulickowska

Andersen napisał prawie 160 baśni, a jego książki zostały przetłumaczone na około 125 języków. W baśniach tych wciąż odnajdujemy siebie, jest w nich miejsce na radość i smutek, na łzy i śmiech.

Kochają Andersena wszyscy - i dzieci i dorośli na całym świecie, wszędzie tam, gdzie kocha się stokrotki, słowiki, róże, łabędzie, motyle.

W Kopenhadze, w Ogrodzie Królewskim, stoi pomnik pisarza, a najslawniejszym symbolem Danii jest Mała Syrenka - postać z baśni Andersena.



Od 1967 roku w rocznicę urodzin Hansa Christiana Andersena obchodzony jest **Międzynarodowy Dzień Książki dla Dzieci**. Każdego roku gospodarzem święta jest inny kraj.

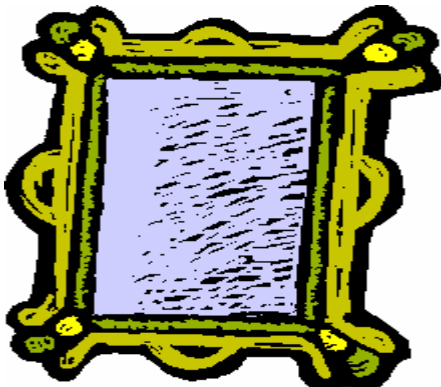
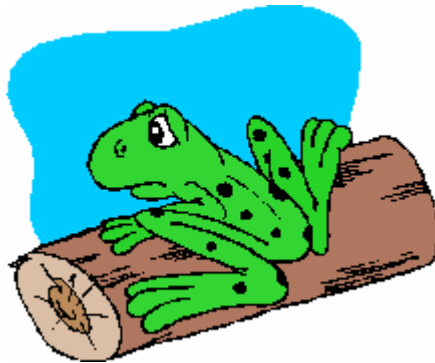
Polska była organizatorem święta w 1979 roku. Także w tym dniu organizuje się różne imprezy. np. w Czechach odbywa się ogólnokrajowa impreza m.in. wspólne czytanie. Jej celem jest wspieranie czytelnictwa wśród dzieci.

Najwyższym światowym odznaczeniem w dziedzinie twórczości dla dzieci jest **Międzynarodowa Nagroda im. H.Ch.Andersena**. Medal przyznawany jest co dwa lata. Po raz pierwszy wręczony był w 1956 roku na Kongresie w Sztokholmie. Początkowo otrzymywali go jedynie pisarze, a od 1966 r. ilustratorzy, od 1978 tłumacze. W 1982 roku Medal im. H.Ch.Andersena otrzymał polski artysta plastyk Zbigniew Rychlicki. O wysokiej randze tej nagrody świadczy też jej inna, nieoficjalna nazwa - "Mały Nobel".

ZAGADKI

Na podwórku je tępiono,
Kto powie dlaczego?
Gdy dorosło, łabędzie
Przyjęły je jak swego.

Tylko cał wysokości
Miała ta dziewczeczka,
Dlatego też jej imię
Brzmiało...



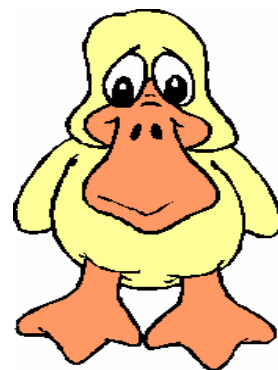
Okruch lustra wpadł mu w serce
I z tego powodu
Było zimne i nieczułe,
Jak kawałek lodu.
Jaki kamień w dziupli leżał,
Jakby czekał na żołnierza?
Gdy ten kamień potarł,
Skarby większe miał od złota.

Wiersze

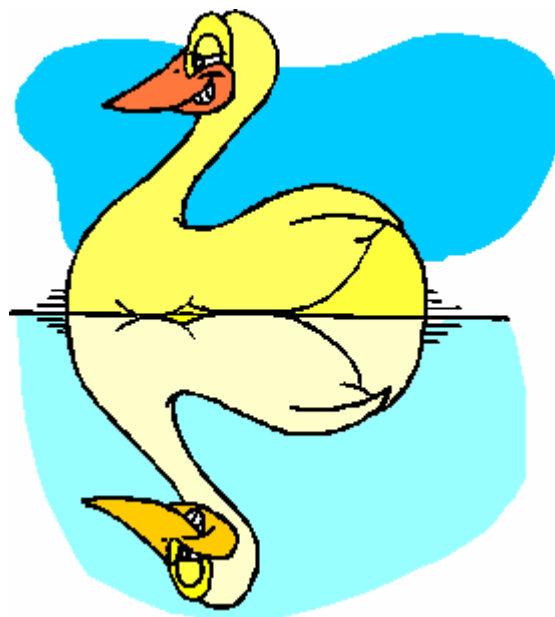
Wanda Chotomska

Dzień dobry, Panie Andersenie!

Było brzydkie kaczątko,
najsmutniejsze z kaczątek,
zahukane, malutkie i słabe,
dokuczali mu wszyscy
i nikt o tym nie wiedział,
że z kaczątko narodzi się łabędź.
Dzień dobry, Panie Andersenie,
Pan daleko pośród gwiazd,
a tutaj rośnie pokolenie
i to pytanie zadać czas:
- A co z nas będzie?
Co z nas będzie?



Czy w srebrne pióra
 dmuchnie wiatr?
 Czy wyrośniemy na łabędzie
 jak to kaczątko z dawnych lat?
 Jeszcze pióra za małe,
 jeszcze skrzydeł nie widać,
 jeszcze łabędź nie gotów do lotu.
 Ej, kacząta, słyszycie?
 Pan Andersen w nas wierzy,
 nie możemy mu sprawić zawodu.
 Dzień dobry, Panie Andersenie,
 my nie rzucamy słów na wiatr,
 będziemy starać się codziennie,
 żeby łabędzie ujrzały świat.
 Pan wie, co będzie,
 co z nas będzie,
 i już niedługo przyjdzie czas,
 że wyrośniemy na łabędzie
 i pofruniemy aż do gwiazd.



Joanna Kulmowa

List do Andersena

Ja dziękuję panu
 panie Janie Christianie
 za to bardzo dziecinne bajanie.
 Za kominiarczyka, co się kochał w pasterce.
 Za słowika -
 że miał żywe serce.
 Za szkiełko Królowej Śniegu.
 I za smutny los żołnierzyka cynowego.
 Za księżniczkę na ziarnku grochu.
 Za cień,
 który trwa przy mnie wszędzie.
 I za każde brzydkie kaczątko,
 co wie teraz,
 że łabędziem
 będzie.



Emilia Waśniowska

Modlitwa za Hansa Christiana Andersena

Przychodzę do Ciebie
 i modlę się, Panie,
 nie zapomnij w niebie
 O Hansie Christianie.
 Przygarnij Andersena
 bliźniutko do siebie
 I znajdź trochę miejsca
 w nieskończonym niebie
 dla żołnierza z ołowiu
 i jego tancerki,

dla brzydkiego kaczątka,
dla Kaja i Gerdy.
Dziewczynce z zapałkami
ogrzej zmarznięte dłonie.
Daj jej, Boże, dom ciepły,
w którym kominek płonie.
Nie pozwól, by ziarnko grochu
sprawiało księżniczce ból.
I niech się już nie ośmiesza
przed ludem nagi król.
Znajdź, Boże, trochę miejsca
w tajemnych zaświatach
dla pana Andersena
i dla jego świata.



Józef Ratajczak

Podśluchane w bajkach Andersena

Gdybym miał czarodziejskie krzesiwo,
Jak Andersen, tego jestem pewien,
pojąłbym zaraz za żonę z baśni jakąś królową.
I pies by mi wiernie służył o ślepiach jak młyńskie koła.
Och, jeśli tylko zechcecie, to i psa tu przywołam.
A ja usiądę na krześle z królową swą, jak na tronie
i w sen jak w baśń opuszczę oczy czytaniem znużone.
Wtedy w tulipanie zamieszkać jak Calineczka,
z ołowianym żołnierzem odbędę dalekie podróże,
na wyspie nieznanej popłynę do morskiego kraju,
gdy wyspę mi bajka wywróży.
Ale najchętniej i najdłużej pozostanę pośród ptaków i drzew,
wśród kwiatów, które pod moim oknem wyrosną
i już od lata zacznę tęsknić, aż liście przebiją znów śnieg,
by zazielenić się wiosną.

Po śmierci Andersena, pośród niezliczonych telegramów, wieńców i kwiatów od dworu królewskiego i mieszkańców Danii, od dzieci z całego świata widniał jeden skromny napis, który w kilku słowach powiedział najgłębszą prawdę o wielkim baśniopisarzu:

**"Ty żyjesz, chociaż martwe masz powieki,
Bo w sercach dzieci trwać będziesz na wieki"**

taką porą przyszedł Andersen
w snach najdalszych spokojny człowiek
o uśmiechnięci
na okrętach kołyszącej się Danii
Powrót Andersena [fragm.]

Jan Twardowski

Opracowanie Regina D.